

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 25 maja 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12  
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1  
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja  
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk  
za wiersz lub jego miejsce, nadstawione 1 mrk.  
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-  
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Teatr Popularny. (w ogrodzie - Konstantynowska 16.)

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowisk, od 5 p.p. w kasie teatru Konstantynowska 16.

W sobotę, 27 i w niedzielę, 28 maja 1916 r.

Początek o godz. 8 wiecz

## Krakowiacy i Górale

Sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, w 3-ach aktach, L. N.

Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

### „Opieka Marsa“

nad Stanami Zjednoczonymi.

I.

Mars, potężny bóg wojny, wziął pod swe skrzydła opiekuńcze nie tylko cały t. zw. Stary Świat, lecz pragnie rozprzestrzeć je także na Świat Nowy czyli Amerykę.

A pod skrzydłami boga wojny nikt nie zazna spokoju ni błogości; huk armat będzie mu hejnałem porannym, a trzask karabinów maszynowych — pieśnią wieczorną.

Jakby wielkim płaszczem ozeronym krwi i pożogi, otulił duch wojny Świat Stary...

Wszystko, co kultura tysięcy lat stworzyła — wszystko to rzucone zostało na pastwę żarłocnych jeziorów płomieni wojny...

Lecz bóg ten, tytan i łupieżca, spogląda zazdrosnym okiem na ład nowego świata, gdzie młoda cywilizacja czyni szybkie kroki naprzód i stara się dogonić, o ile nie przegonić cywilizacji europejskiej.

I stara się bóg wojny wzniecić ogień... Rzuca więc iskierki, które, o ile padną na grunt suchy i palny, wzniecą pożerające dorobek kultury — płomienie wojny.

Bo, zaprawdę, Stany Zjednoczone są przecież państwem dużym, silnym, zdrowym, godnym zazdrości... Sili się więc bóg wojny w rękę pokojowego jankesa włożyć broń i wysłać go na walki, na boje...

Lecz jankes, człowiek interesu, a pozatem spokojny i jowialny, nie daje się skusić zapędem boga wojny.

Podrzucane zdradziecką ręką iskierki, umie spokojnie i sprytnie ugasić, i chce jednego pokojowego krocznika po drodze kultury...

W okresie obecnej wojny, również jak i państwa europejskie znajdują się Stany Zjednoczone w ciągłych tarapatkach politycznych.

Najpoważniejszym z nich był to konflikt z Niemcami. Konflikt ten rozpoczął się właściwie, choć niby nie formalnie, w dn. 4 lutego 1915 r. W dniu tym oświadczyły Niemcy, że rozpoczynając od d. 18 lutego będą uważały morze Północne za teren wojenny. Już w dn. 12 tegoż miesiąca, Stany Zjednoczone protestują przeciw temu zarządzeniom, na co Niemcy 16 lutego dają urzędową odpowiedź, że wojna łodzi podwodnych tylko wtedy może być złagodzona, o ile również Anglja zmieni swą taktykę prowadzenia wojny.

Po otrzymaniu odpowiedzi niemieckiej, rząd Stanów Zjednoczonych postanawia wystąpić jednocześnie

przeciw Niemcom i Anglji. W d. 22 lutego przesyła on noty do Berlina i Londynu z propozycją złagodzenia sposobu prowadzenia wojny morskiej.

Na notę amerykańską odpowiadają Niemcy w d. 28 lutego, że zgadzają się na propozycje Stanów Zjednoczonych, lecz znów z zastrzeżeniem — warunkiem, że i Anglja przyjmie propozycję.

Dnia 1-go marca Francja i Anglja odmawiają żądaniom Stanów Zjednoczonych.

Cniwilowo sytuacja przedstawia się jakoby załagodzona, gdy nagle następuje stoperdowanie okrętu „Lusitania“...

Bóg wojny rzuca iskry na ład amerykański, dmie na nie z pełnych piersi, pragnie rozdmuchać je, aby płomienie rozjaśniły mgłę...

Dnia 18-go maja rząd Stanów Zjednoczonych wystosowuje w sprawie „Lusitanji“ notę do Niemiec wyrażającą naganę i żądającą odszkodowania oraz uniknięcia podobnych wypadków na przyszłość.

Po dwu tygodniach, dnia 28 maja, Niemcy odpowiadają na notę amerykańską i pragną dowiedzieć iż „Lusitania“ była okrętem wojennym.

Lecz z wywodami tymi rząd Stanów Zjednoczonych nie zgadza się i w dniu 11 czerwca przesyła drugą notę w sprawie „Lusitanji“, w której obala niemieckie wywody.

Niemcy starają się wrażenie to zatrzeć i w nocie swej z d. 8-go lipca proponują niektóre środki w celu usunięcia niebezpieczeństwa podróży obywateli amerykańskich, na co w d. 23 lipca Stany Zjednoczone oświadcza, iż podobne incydenty, jak wypadek z „Lusitanją“ będą uważały za czyny wyraźnie nieprzyjacielskie.

Znów czasowy spokój...

Znów zakusy boga wojny okazały się nieplodnymi. Lecz Stany Zjednoczone, kierując się poglądem, że są one przedstawicielami i rzecznikami prawa międzynarodowego — tych świętych i niezgwałcalnych praw ludzkości.

W imię więc tych haseł, sekretarz stanu Lansing w d. 28 stycznia 1916 r. skierowuje odpowiednią notę do rządów państw wojujących w celu złagodzenia wojny łodzi podwodnych.

A w dziesiąt dzień później d. 8-go lutego wbrew oczekiwaniu Ameryki, rządy Niemiec i Austro-Węgier ogłaszają, iż postanowiły traktować uzbrojone okręty handlowe jako okręty wojenne. Oświadczenie to było nieoczekiwanym.

Znów cisza... A wtem okręt „Sussex“ zostaje zatopiony. Stan

Zjednoczone oburzają się na czyn ten i interpelują rząd niemiecki. Dnia 10 kwietnia rząd berliński odpowiada na zapytanie Ameryki w sprawie zatopionego „Sussex“ oraz innych zatopionych okrętów.

Lecz iskra rzucona przez boga wojny w dobie tej zdawałoby się trafiła na podatny grunt.

Jakby pierwszy huk armatni padła nota Wilsona z d. 20 kwietnia.

Nota uważana początkowo za „ostatnie słowo“, żądała zmiany taktyki prowadzenia wojny za pomocą łodzi podwodnych, żądała w imię „świętych praw ludzkości“, a w razie nie uwzględnienia jej, groziła zerwaniem stosunków dyplomatycznych...

Bóg wojny uśmiechał się i zacierał ręce z zadowolenia.

Dwa tygodnie świat cały z naprężeniem i skupioną uwagą spoglądał na Amerykę i na Niemcy...

Aż w d. 4 maja została przesłana odpowiedź Niemiec, zgadzająca się na ustępstwa. Będą ściśle prowadzone ostrzeżenia oraz ratunek życia ludzkiego nawet na terenie wojny morskiej.

W dniu 10-y maja przychodzi odpowiedź Stanów Zjednoczonych uważająca, że główne niebezpieczeństwo zerwania dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonymi, a Niemcami, zostało usunięte.

I zasmucił się bóg wojny. Nowy szatański plan zawiódł. Stany Zjednoczone nie wstąpiły w szranki bojowe...

Lecz... Mars widzi przed sobą inne horyzonty: możliwość innego konfliktu zbrojnego, możliwość wojny... z Meksykiem.

Usiłowania jego w tym kierunku rozpatrzmy w następnym artykule. Z L.

### Podziękowanie Sienkiewicza.

Henryk Sienkiewicz przesyła do wszystkich okolic i miast kraju, w których postanowiono związać rocznicę jego siedemdziesiątulecia ze świątkami na rzecz ofiar wojny, następujący list dziękczynny:

Vevey, 14 maja 1916 r.

Czcigodni i drodzy Rodacy!

Dzienniki polskie przyniosły zaszczytną dla mnie wiadomość, że postanowiliście połączyć siedemdziesiątą rocznicę moich urodzin ze wzniosłym celem pomocy dla bezdomnych ofiar tej strasznej wojny, która pokryła żałobą i ruinami naszą ukończoną Ojczyznę.

Moje i wasze serca płonęły, zawsze jednaką miłością dla wspólnych ideałów i żyły zawsze jednaką re-

dzieją; ale wasze uznanie, iż głos mój był prawdziwym i godnym wyrazem powszechnych polskich uczuć i powszechnej polskiej tęsknoty, napełnia serdeczną wdzięcznością moją duszę. Poza granicą pewnego wieku niewiele już można spodziewać się i oczekiwać dla siebie od przyszłości, lecz jeśli co mogło rozpromienić wieczorne dni mego życia, jeśli co mogło przejąć mnie wielką radością, to ta myśl, że nazwisko moje zostanie związane z patriotycznym czynem miłości i miłosierdzia, z bratnim współczuciem dla niedoli i z pomnożeniem chleba dla głodnych.

Tę wielką radość, ten najcudniejszy liść w obywatelskim wieńcu zawdzięczam, Czcigodni Rodacy, Wam i tym wszystkim drogim współobywatelom, którzy spieszą z ofiarami, aby zapobiedz klęsce narodowej, a przytem uczcić ponad zasługę moją pracę. Jakiemi-że słowy mam za to dziękować, jak wyrazić najgorętszą wdzięczność? Chyba tylko polskiem: „Bóg zapłać!“ — i płynącym z głębi wzruszonego serca przyrzeczeniem, że póki starczy mi sił i życia, będę razem z Wami czuł, razem cieszył się lub cierpiał, razem tęsknił do nowego jutrzni życia i razem z Wami służył wspólnej naszej matce-Ojczyźnie.

Henryk Sienkiewicz.

### Kronika

— Dzieci dla dzieci.

Zarząd Polskich Kursów Pedagogicznych podniósł myśl zorganizowania na dochód kwesty „Ratujcie dzieci“, — święta szkolnego pod hasłem „dzieci dla dzieci“.

Jak się dowiadujemy myśl tę znalazła żywy odgłos wśród nauczycielstwa miejskiego, które za pośrednictwem Wydziału Szkolnego zgłosiło chęć do zorganizowania takiego święta.

Idąc za przykładem Warszawy, zamierzonymi są:

popis gimnastyczny w większym stylu, chór dziecięcy, złożony z kilkuset najlepszych śpiewaków szkół elementarnych miejskich, oraz przy organizowanej pod kierunkiem prof. Swidwińskiego wystawie pomocy naukowych przy Polskich Kursach Pedagogicznych wystawa szczególniejszych prac dzieci szkół elementarnych.

Myśl tę zorganizowania święta szkolnego pod hasłem „dzieci dla dzieci“ należy powitać z całym uznaniem. Obok zamierzonych dotychczas sprzedaży cukierków i papierosów, oraz wystawy starych sztychów i t. o. pomysłów, mało wsobnie-

**Skrzynka do listów.**

Szanowny Redaktorze!

Wobec osobistej napaści pana d-ra Kaufmana z dn. 21 maja 1916 r. wypadła mi co do meimur sprawy raz jeszcze podkreślić z całą stanowczością, że w dniu 3 maja pan dr. Kaufman z własnej chęci znalazł się po za nawiasem całego społeczeństwa polskiego i dlatego świadomie działał na szkodę instytucji T. K. O. której prezesem pozostaje jednak do tej pory!

Pozatem nad napaścią pana d-ra Kaufmana, z powodu istotnej różnicy mojego a jego procesu myślowego, przechodzę do porządku dziennego, ja bowiem wystąpiłem rzeczowo, pan dr. Kaufman zaś zwrócił jak „ciężko urodzony płód” i t. p. przypomniał ogółowi jedynie to, że jest tylko ginekologiem, z którym rzeczywiście dyskusja społeczno-narodowa nie jest wcale na miejscu.

Z głębokim poważaniem.

J. St. Litauer.

Łódź, dn. 24 maja 1916 r.

**Teatr i Sztuka.**

**Teatr Popularny**

w ogrodzie (Konstantynowska № 16)

W sobotę i niedzielę, o 8 wiecz. zreszczenie artystów teatru Polskiego daje „Krakowiaków i Górali”, pełną humoru sztukę ze śpiewami tańcami, z muzyką Kurpińskiego.

**Teatr Polski.**

**Występy Karola Adwentowicza.**

Zapowiedziane przedstawienie z udziałem znakomitego artysty teatru „Rozmaitości” w Warszawie, Karola Adwentowicza, wzbudziły w mieście naszym łatwą do zrozumienia frekwencję publiczności. Dowodem tego niebawoma tło i ścisł przy zakupie biletów.

Przed szeregiem lat świetny dziś artysta gościł w Łodzi przez parę miesięcy. Wówczas jeszcze bujny jego talent dopiero kiełkował, obecnie znajduje się w okresie najpiękniejszego rozwoju. Pamiętamy wszyscy entuzjazm publiczności warszawskiej, jakim niedawno darzyła Adwentowicza za kreację jego w „Judaszu”, którego odwrócił z niepospolitym talentem.

W „Don Juanie” Rittnera, którego ujrzemy w piątek 26 maja na scenie teatru Polskiego, znakomity artysta znajduje rozległe pole do popisu. Następnym przedstawieniem w sobotę „Brzydki Ferrante” i w niedzielę „Kordjan” J. Słowackiego.

**K. O. S. w Helenowie.**

Dziś: Wieczór walców i operetek. Dyrekcja: Bronisł. Szulc. Jutro: Wieczór kompozytorów skandynawskich. Dyrekcja: Aleks. Turner

**Wezwanie**

**do wpłacenia podatku od kapitału.**

Instytucje Kredytowe, Banki akcyjne i prywatne, Towarzystwa wzajemnego Kredytu, Kasy pożyczkowe przemysłowe, jako też Przemysłowo-handlowe przedsiębiorstwa akcyjne obowiązane do publicznego składania rachunków — wzywa się niniejszem do dnia 1 czerwca 1916 roku, o ile tego dotychczas nie uczynili, do uiszczenia.

1. podatku w wysokości 0,216 proc. od specjalnych rachunków bieżących za drugie półrocze 1914,
2. podatku w wysokości 0,396 proc. od specjalnych rachunków bieżących za cały rok 1915,
3. podatku w wysokości 5 proc. od dochodów z kapitałów pieniężnych i z papierów publicznych za drugie półrocze 1914 r. i za cały rok 1915.

W tymże terminie wymienione Instytucje i Przedsiębiorstwa obowiązane są do złożenia:

1. kwitów stwierdzających uiszczenie podatku za 1 połowę 1914 oraz
2. ryczałtowych zestawień rachunków usprawiedliwiających obliczenie podatku, za II półrocze 1914 r. i za rok 1915 w pozycjach odrębnych,
- a) od dochodów z papierów publicznych z wyszczególnieniem nazwy papierów oraz terminu płatności kuponów,
- b) od dochodów z kapitałów pieniężnych (wkłady i pożyczki),
- c) od dochodów z kapitałów hipotecznych i
- d) podatku 0,216 względnie 0,396 proc.

Powyższe zestawienia rachunkowe winny być podpisane przez dwóch członków zarządu ewentualnie przez dyrektora zarządzającego, oraz przez buchaltera przedsiębiorstwa.

Wpłacone kwoty podatku mają być potrącone z wypłat przypadających klientom, ewentualnie mają być wypłacone klientom, z wyjątkiem 5 proc. podatku od dochodu z kapitałów hipotecznych będących własnością wpłacających podatek przedsiębiorstw sprawozdawczych.

Wszelkie zatajenie sum, podlegających opodatkowaniu, będzie karane.  
Łódź, dnia 20 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

v. Oppen.

**Obwieszczenie.**

Granica, wewnątrz której w mieście Łodzi dozwolona jest budowa murowanych budynków skądinąd ustanowiona została podług planu wydanego do publicznego oglądania w czasie od 12 kwietnia do 12 maja 1916 r. (patrz obwieszczenie z dnia 27 kwietnia, 1916 r. „Deutsche Lodzer Zeitung” z dnia 28 kwietnia 1916 r.)

Łódź, dnia 20 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

v. Oppen

to mających z kwestą szkolną. — Święto szkolne pod hasłem „dzieci dla dzieci” niewątpliwie będzie najskuteczniejszą dla kwesty szkolnej uroczystością i dlatego z góry liczyć może na poparcie moralne i materialne wszystkich, którym los dziatwy polskiej leży na sercu.

**Plakat dla wystawy.**

Sekcja 18 Miejscowej Rady Opiekuńczej, urządza wystawę obrazów, rzeźb i sztychów na dochód Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej, zwraca się do wszystkich, którzy zechcieliby złożyć ofiarę ze swego talentu, z uprzejmą prośbą o nadesłanie projektu plakatu ogłoszeniowego wystawy do dnia 27 maja r. b. do Sekcji 18, lokal Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej, ul. Piotrkowska 96, I piętro (dom Siemens). Wymiary plakatu w 3-oh kolorach, winny być 1 m. na 75 c. i mieścić w sobie w dowolnej wielkości godło Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej. Wzór takowego oraz tekst ogłoszenia jest do obejrzenia w biurze Sekcji.

**Wystawa dzieł sztuki.**

Sekcja Wystawy zwraca się nieniejszym do miłośników sztuki z prośbą o łaskawy współudział w wystawie obrazów, rzeźb i sztychów, odbyć się mającej w pierwszych dniach czerwca na dochód Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej „Ratujcie Dzieci”.

Wobec natężenia pracy i krótkiego terminu Sekcja najuprzejmie uprasza o listowne zgłaszanie dzieł sztuki z wyszczególnieniem nazwisk autorów, treści i adresu właściciela do 27 maja r. b. do godziny 4-ej, do Sekcji 18, lokal Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej ul. Piotrkowska 96, I piętro (dom Siemens). Począwszy zaś od dnia 28 maja komisja artystyczna wystawy będzie odwiedzać właścicieli zgłoszonych dzieł sztuki celem przyjęcia takowych na wystawę.

**Z Polskiego T-wa Krajoznawczego.**

W niedzielę, dn. 28 maja, odbędzie się wycieczka Członków Łódzkiego Oddziału Tow. Krajoznawczego do Ustronia nad Lindą (w lasach lućmierskich). Pożądany jest udział członków Sekcji przyrodniczej. Wycieczka przejdzie pieszo około 20 wiorst.

Zapisy przyjmowane będą w piątek i sobotę (26 i 27 b. m.) w lokalu T-wa od godz. 6 i pół do 8 wiecz.

Jednocześnie przypominamy o miesięcznym zebraniu, odbyć się mającym w sobotę, dn. 27 b. m. o godz. 7 i pół wiecz., na zebraniu tem prof. Józef Adamowicz wygłosi odczyt „O zagębień węglowem”.

**Komitet zagonków**

do dnia dzisiejszego rozdał z górą 7 tysięcy zagonków. Dzierżawcy zagonków otrzymują rozsądę kapusty do sadzenia u p. Kołaczewskiego przy ul. Widzewskiej 169 i u p. Strińskiego w Brusie, zaś w przyszłym tygodniu u Gundelacha w Karolewie. (ko)

**Odznaczenie.**

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, b. naczelny lekarz szpitala dziecięcego w Łodzi, dr. med. Józef Brudziński, mianowany został członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, które przesało rektorowi odnośny dyplom. (y)

**Czwarte Tow. Pol.-Szczecińskie**

w dniu 20 czerwca w lokalu przy ul. Południowej 2 wypłacać będzie zwroty wkładów oszczędnościowych. (ko)

**Na kolonje letnie.**

Pierwsza grupa dzieci wystana zostanie przez Zyd. Tow. Dobroczynności w dniu 9 czerwca w liczbie 140. (ko)

**Roboty plantacyjne**

w parkach łódzkich zatrudniają około 350 robotników. Kierownictwo robot spoczywa w ręku p. Ciszkiwicza. (ko)

**Perk księcia Poniatowskiego**

za miesiąc zostanie wewnątrz wykończony. (ko)

**Parada.**

Dziś, w dniu urodzin Króla Saskiego odbyła się w południe przed Grand-Hotelem parada wojskowa w obecności Jego Ekscelencji gubernatora wojennego. (ko)

**Na roboty do Niemiec**

wyjechało z Łodzi — jak donosi korespondent „Dziennika Narodowego”,

za pośrednictwem Urzędu pracy przy rezydium policji około 35 tysięcy robotników. Poza tem wyjechało do Niemiec około 6 tysięcy rodzin robotniczych, zatem razem Łódź dała Niemcom z górą 53 tysiące robotników. (ko)

**Bibliotekę żargonową T. K. O.**

w myśl postanowień ogólnego zebrania postanowiono przekazać Towarzystwu Żyd. oświaty szkolno ludowej, o czym kierownicy bibliotek żargonowych zawiadomili zarząd T. K. O. (k)

**(o) Z życia kooperatywy.**

Wczoraj na posiedzeniu komisji organizacyjnej w sprawie założenia hurtowni postanowiono rozdać kooperatywowi odpowiednie formularze statystyczne, które posłużą komisji za materiał rzeczowy w poczynieniu dalszych kroków w tej sprawie.

Wobec trudności komunikacji z Warszawą zrezygnowano z założenia natychmiastowego oddziału Warszawskiej hurtowni, natomiast postanowiono zorganizować biuro wspólnych zakupów, które przy dzisiejszych warunkach zaprowiantowania może sprowadzać hurtownie śledzie, naftę, kawę, herbatę sól i t. p. wagonami z pierwszej ręki, co przyczyni się do obniżenia cen w handlu detalicznym.

W dniu 8 czerwca w lokalu „Wyzwolenia” ma być zwołane zebranie pełnomocników, które ostatecznie zdecyduje o formach przyszłej instytucji, tembardziej, że przedstawiciele kooperatywy muszą mieć od swoich zarządów zdecydowane upoważnienie do poczynienia konkretnych kroków w sprawie jednoczenia.

**(k) Szczęśliwa kuchnia dla dziatwy szkolnej.**

W nadchodzącą niedzielę Tow. pomocy dla zyd. dziatwy szkolnej otwiera pierwszą kuchnię bezpłatną dla dzieci szkół zyd., obliczoną na 600 dorżji.

**„Szczęśliwa szkoła”.**

Zarząd Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi, na posiedzeniu w dniu 10 maja b. r. uchwalił przystąpić do założenia żydowskiego średniego zakładu naukowego dla dziewcząt.

„Szkoła ta, zarówno jak i istniejące żydowskie gimnazjum męskie, będzie prowadzoną w duchu wolnym od wszelkiej politycznej partyjności. Program wychowawczy dąży wyłącznie do tego, aby dorastającej młodzieży żydowskiej dać możność nabycia obok wiedzy ogólnej, także dostatecznej wiedzy z wszystkich dziedzin nauki żydowskiej. (P)

Rozsiewanym tu i owdzie pogłoskom jakoby szkoły Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi nosiły charakter partyjny, zaprzeczają wyrażnie fakt, iż zarówno do składu zarządu Tow. żydowskich szkół w Łodzi, jak i do ciała nauczycielskiego odnośnych szkół wchodzi ludzie najrozmaitszych zapatrywań politycznych, których zgodna działalność oparta jest na przeświadczeniu, że szkoła, jako taka powinna pozostać zdala od wszelkich prądów partyjnych i politycznych”.

Tyle zarząd Towarzystwa zyd. szkół średnich.

**Loterja „Talmud Tory”.**

Ciągnięcie Loterii dobroczynnej na rzecz szkół T-wa „Talmud Tora” wyznaczonem zostało na nadchodzącą niedzielę, d. 28 b. m. i odbędzie się w wielkiej sali szkolnej w gmachu przy ul. Średniej № 46 w porządku następującym:

1. Od godziny 9 do 11 rano sprawdzanie numerów, przygotowanych do losowania. W tymże czasie, każdy z posiadaczy losów ma prawo zażądania okazania mu odnośnego numeru.
2. O godz. 11 wrzucenie numerów oraz kart z oznaczeniem wygranych do kół loteryjnych.
3. O godz. 11 i pół ciągnięcie, poczem nastąpi przeczytanie i podpisanie protokołu przez Zarząd, Komitet Loteryjny i Przejdym posiedzenia.

— **Osobiste.**  
W dniu dzisiejszym obchodził trzydziesto-pięcioletni jubileusz pracy zawodowej p. Adolf Siodki, prokurent i szef biura Banku Handlowego „Wilhelm Landau” w Łodzi. Jubilat po skończeniu szkół za granicą osiadł w Łodzi, gdzie poświęcił się karierze bankowej. Na obecnym stanowisku zaskarbił sobie uznanie i zaufanie przełożonych i sympatię kolegów.

**(y) Dobrodziejstwa deszczu.**

Ostatnie deszcze wpłynęły dodatnio na wzrost oziminy „wróna już w żyto się chowa”. Jarzyny posiane, a kartofle są dosadzane. Wielu gospodarzy ma jeszcze dużo zapasów z roku zeszłego, w postaci niewymłóconych start i kopców kartofli. Gospodarze zyskują na wstrzeźliwości, gdyż cenę urzędową podniesiono obecnie o połowę, t. j. 2,50 m. za centnar ziemniaków.

**Z sądu.**

Wczoraj sąd okręgowy skazał szajkę złodzieiów za wykonanie kradzieży towarów za 8 tysięcy rubli z magazynu Szepsa przy ul. Piotrkowskiej 79 oraz na 790 rb. w firmie Szlenkier, Wydga i Weyer. Skazano H. Złotnika na 4 lata, J. Frenkelego na 7 l., A. Kotka na 5 l. i Blausztajna na 2 lata ciężkiego więzienia. (ko)

**Temperatura.**

Dziś o godz. 4 ej w nocy temperatura wynosiła +8° R. o godz. 7 ej rano +8° R.

**Wypadki i kradzieże:**

**Napad bandycy.**

W ubiegły czwartek we wsi Kwiatkowie pomiędzy Lutomińskiem a Puczniewem kilku bandytów napadło na zagrodę gospodarza Barczaka, którego poranił i zrabowano 18 rb. — Nazajutrz bandyci usłali dokonać ponownego napadu na szosie Aleksandrowskiej, lecz zostali ujęci i odstawieni do więzienia łódzkiego.

Przy konfrontacji Barczak bandytów poznał. (ko)

**(ko) Zabity w obronie własnego mienia.**

Ubiegłej nocy poniedziałkowej w składzie drzewa przy ul. Lipowej zabity został łosem przez złodzieiów w obronie własnego mienia współwłaściciel składu, 22-letni Abram Gancierski.

**Ze związków i stowarzyszen.**

**Ze Stowarzyszenia Naukowców Chrześcijańskich.**

Na posiedzeniu organizacyjnym nowego Zarządu mandaty członków podzielono w sposób następujący: Godność prezesa ofiarowano p. Antoniemu Remiszewskiemu, na wiceprezesów powołano panią dr. Stefanowską i p. Tomasza Kilańskiego, na gospodarza lokalu — p. Józefa Radwańskiego, na skarbnika — Wacława Zawadzkiego, wice-skarbnika — p. Stanisława Turowskiego, sekretarzem zarządu został p. Romuald Petrykowski.

Nowy zarząd podjął kroki w celu zrealizowania poszczególnych uchwał, jakie zapadły na ogólnym rocznym zebraniu. (k)

**Ze Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.**

Przy Resursie rzemieślniczej chrześcijańskiej tworzy się Sekcja majstrów kolarskich.

Tania kuchnia przy Resursie wydaje codziennie do 700 obiadów.

Kasa pożyczkowo oszczędnościowa przy Resursie postanowiła przystąpić energicznie do ściągania od zamożnych dłużników zaległych rat pożyczkowych. (ko)

**Stow. Majstrów Przemysłu Włóknistego**

podaje do wiadomości swoich członków, iż w sobotę, d. 27 b. m. punktualnie o godz. 4 po poł. odbędzie się odczyt p. Rosenberga „O farbiarstwie”. Wejście dla członków bezpłatne.

**Z prowincji**

**△ Kopiec „3-go maja”.**

Pod Radomiem na polach obok szosy kozienickiej, ma być wzniesiony specjalny kopiec na upamiętnienie 125 rocznicy konstytucji 3 maja. Sypanie kopca rozpoczęto w dn. 3 maja, dalsze roboty prowadzone są obecnie. Projektowane jest powiększenie tego kopca w następne rocznice 3 maja.

**— Z Ozorkowa.**

W Ozorkowie w roku bieżącym otwarto 6 nowych szkół początkowych, tak iż razem miasto obecnie posiada 17 szkół, do których uczęszcza około 2 tys. dzieci.

Porządek w mieście utrzymuje milicja, w liczbie 16 członków — pod kierunkiem inżyniera Sztolca.

Rada Opiekuńcza obecnie zajmuje się meleciami mąki dla potrzeb miasta.

W szpitalu, założonym ubiegłej jesieni, znajduje się obecnie 70 chorych zakaźnych, pomimo, iż szpital obliczony jest na 36 miejsc.

Tani kuchnia w Ozorkowie wydaje 1600 obiadów dziennie.

Urządzeniem „Kwesty ulicznej dla dzieci” zajmuje się Rada Opiekuńcza, która w dniu 11 czerwca połączy kwestę z obchodem 3-go maja (ko)

**Z bliska i z daleka.**

**SS Wyższe Kursa Polskie w Piotrogradzie.**

Rada Polskiego T-stwa Miłośników Historji i Literatury w Piotrogradzie komunikuje pismom polskim, wychodzącym w Rosji, że od września r. b. będą przy T-wie otwarte Wyższe Kursa Polskie na poziomie uniwersyteckim.

Program tych kursów obejmuje zakres nauk humanistycznych ze szczególnym uwzględnieniem humanistyki polskiej.

„Dziennik Piotrogradzki” pisze w tej sprawie co następuje: „Mamy nadzieję, że nowa ta placówka naukowa zyska jak najgorętsze poparcie materialne. Przypuszczamy jednak, że i pod tym względem ofiarnosć staropolska nie zawiedzie. Obok większych — nie wątpliwie — popłyną i drobne ofiary, z których powstanie fundusz, zapewniający kursom pewną i trwałą przyszłość... także bez oficjalnego poparcia odnośnych rządowych sfer rosyjskich”. (y)

**SS Pod pozorem dobroczynności.**

„Riecz” donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, że liczne towarzystwa dobroczynności, jakie w ostatnich czasach powstały celem niesienia pomocy żołnierzom.

Stwierdzono, na towarzystwa owe, zbierające liczne ofiary, wydają z nich 20 proc. na cel wskazywany, resztę zaś zużywają na własne potrzeby. (W.A.T.)

## Wycieczki Krajoznawcze.

Wydział Szkolny Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości publicznej następującą uchwałę Rady Pedagogicznej, która uzyskała zupełną sankcję władz okupacyjnych:

Wychodząc z założenia, że

1) od nauczycieli zależy głównie, z jaką myślą wejdą do Królestwa nauki, czem nakarmią umysły dziecięce i jak to zapiszą na życie całe w ich duszach;

2) pierwszorzędną zasadą początkowego nauczania nakazuje dążyć do utworzenia w wyobraźni i umyśle dziecka jasnego i prawdziwego obrazu, o liniach pełnych i czystych;

3) podstawą nauczania, zwłaszcza przyrody, geografji i historii w szkołach wszelkiego typu, a elementarnych w szczególności, winno być jaknajściślejsze obcowanie z przyrodą, jaknajczęstsze zwracanie się do niej i kształcenie uczuć działwy nade wszystko na poglądzie żywej księgi naszej ziemi.

Rada Pedagogiczna Polskich Kursów Pedagogicznych uważa urządzenie bliższych i dalszych wycieczek z młodzieżą poza mury szkolne za konieczny i przytem jeden z najważniejszych środków pomocniczych w uzmysłowieniu nauki wymienionych przedmiotów i kształceniu zdrowych uczuć patriotyzmu, piękna i prawdy.

Przytaczamy następujące motywy powyższej uchwały:

1) Sądzymy, że tylko na wycieczkach najdokładniej obeznać się można z różnymi formami, terenu, podziałem wód i t. p. określeniami i pojęciami geografji fizycznej; wyrobić sobie jasny pogląd na budowę geologiczną terenu, na genezę powierzchni ziemi w danym miejscu, na działalność i znaczenie tych czy innych czynników geologicznych; zapoznać się z florą i fauną miejscowości, z ludźmi, zamieszkującymi daną okolicę, z pracą człowieka i dziełami rąk jego w czasach dawniejszych i w dobie obecnej. Wszystkie te wiadomości, niezbędne do zorientowania się w całej masie zjawisk, zachodzących w miejscowości, w której uczeń w przyszłości, jako rolnik, urzędnik, kupiec czy przemysłowiec pracować będzie,—mogą być nabyte w pierwszym rzędzie drogą bezpośredniego obcowania z przyrodą i badania jej na wycieczkach.

2) Wycieczki, w czasie których naocznie poznajemy cechy charakterystyczne różnych zakątków kraju,

zwłaszcza zaś wycieczki, pozostające w związku bezpośrednim z tematem lekcji, przyczyniają się do łatwiejszego utrwalenia w pamięci odpowiednich danych podręcznika, a nade wszystko do wzbudzenia w sercach przywiązania do kraju. Przywiązanie, do szczegółów wzbudzone, złoży się na silne uczucie miłości względem ojczyzny jako całości.

— Obraz historii, wszczepiony w duszę dziecka w nauczaniu początkowym, winien zachować — prócz katichizmowej ścisłości zasad i faktów — barwność, ciepło i promienie kultury po której ślady pozostały w charakterze i wspomnieniach mieszkańców naszej ziemi, w pomnikach żywych swą użytecznością, w ruinach i szczątkach — w tych głazach i kamieniach, rozrzuconych po przestrzeniach, z których się jednak bogata, żywa sączy przeszłość.

Z tem donosiem zadaniem organizacji wycieczek, zdaniem naszym, liczyć się musi każdy pedagog-wychowawca; bez wykorzystania tego środka nauczania nie może być mowy o należytem naszkicowaniu ręką nauczyciela obrazu nauki, któryby w duszy dziecka niezatarte wycisnął piętno.

Aby jednakże wycieczki mogły odpowiedzieć powyższym zamierzeniom, stać się naprawdę jednym z najdziałniejszych środków pedagogiczno-wychowawczych, powinny być przedsięwzięte pod kierunkiem rozumiejącego rzecz nauczyciela, obznajmionego dokładnie z okolicą tak pod względem geograficzno- przyrodniczym, jak również i historycznym.

Władza szkolna rosyjska nietylko nie zachęcała do przedsięwzięcia wycieczek o wyżej wymienionych celach, lecz przeciwnie, na każdym kroku starała się utrudniać podobne przedsięwzięcia. Zamiast wycieczek organizowane były t. zw. majówki o wyraźnie rufyfikacyjnych tendencjach.

Rada Pedagogiczna Polskich Kursów Pedagogicznych uważa za niezbędne—

1) rozszerzyć program nauczania przez dodanie wykładów metodyki wycieczek krajoznawczych oraz —

2) zorganizować dla słuchaczy szereg wycieczek.

Plan projektowanych i organizowanych przez Zarząd Kursów wycieczek:

1) Konstancynów, 2) Kochanówka i okolice, 3) Kaźmierz pod Łodzią, 4) Lutomiernik, 5) Łagiewniki, 6) Łęczyca, 7) Lućmierz, 8) Łowicz, 9) Spała-

Tomaszów, 10) Kalisz z okolicami, 11) Warszawa i ewent. wycieczki do okupacji austriackiej.

Zapisy na wycieczki przyjmuje o sobiście w lokalu Kursów (Dzielnia 44) kierownik, prof. St. Swidwiński—tylko za okazaniem legitymacji słuchaczów.

## Toast Grey'a do delegacji rosyjskiej Dumy Państwowej.

Na bankiecie urzędowym na przyjęcie rosyjskich parlamentarzystów w Mansion House, sir Edward Grey wygłosił następujący toast:

Nieprzyjacieli nasz nader chętnie stosuje swój trick, polegający na rozsiewaniu pogłosek o rozmaitej treści w obozie koalicji. Fakt ten w zupełności mija się z prawdą. Wspólne niebezpieczeństwo, wspólna sprawa, wspólny wysiłek, które połączyły nas przy walce, przyczynią się do wspólności naszych zadań na kongresie powojennym. I gdy nadejdzie odpowiedni dzień, będziemy tak samo stali za sprawę Rosji, jak za sprawę innych naszych aliantów i za swoją własną. Rosjanie przyrzekli się dostatecznie naszej działalności, aby dojść do przekonania, iż rzuciliśmy na szalę wojny wszystko co posiadamy: ludzi, okręty, pieniądze i materiały.

Podczas waszej wizyty przeprowadził parlament, t. zw. prawo wenne. Może nieprzyjacieli nasi lekceważą fakt ten, lecz dla nas stanowi on fakt epokowy, gdyż przezeń odsuwamy się od naszych tradycji i idei.

## Afera Suchomlinowa.

Z Kopenhagi donoszą: Nadeszły tutaj gazety rosyjskie z Piotrogradu i Moskwy ogłaszają nowy, bogaty materiał w sprawie Suchomlinowa, który w streszczeniu podajemy:

Badanie papierów, znalezionych podczas rewizji w domu byłego ministra wojny nie zostało jeszcze ukończono, gdyż wiele dokumentów zostanie dopiero odcyfrowane.

Z wielu aktów ministerjum wojny, dotyczących pośrednio lub bezpośrednio afery, zostały zrobione kopje, a to w tym celu, aby oryginały mogły powrócić do archiwów.

Liczni prokuratorzy i ich pomocnicy są zajęci kopjowaniem i ba-

daniem dokumentów w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

Osoby zajęte przeglądaniem aresztowanych papierów są rozczarowane z powodu iż nie znalazły listu pisanego przez wysoko postawioną osobę, i o którym mówiono w Dumie. Wypowiedziano wtedy pogląd że list ten wmsza jeszcze inne wysoko postawione osoby do sprawy. Osoby prowadzące śledztwo przypuszczają, że Suchomlinow po rozprawach w Dumie Państwowej list ten ukrył w bezpiecznym miejscu, aby go w odpowiedniej chwili wykorzystał przeciwko swym nieprzyjaciółom. W mieszkaniu Suchomlinowa znaleziono dużo odzieży chłopskiej. Prokuratorzy sądzą, że znalezione szaty należą do szpiegów i służby Suchomlinowa. Kilka dni przed aresztowaniem ministra zostały jego rozmowy telefoniczne podsłuchane. Stwierdzono przytem, podobno, że w różnych rozmowach Suchomlinowa używane były słowa, rozumiane tylko przez niego i osoby z nim rozmawiające. Prawdopodobnie prokuratorja zacytuje przeciw ministrowi różne momenty z jego życia. Proces rozwodowy żony Suchomlinowa z jej byłym małżonkiem Butowiczem również ma ulec rewizji. Gdy Suchomlinow zakochał się w pani Butowiczowej i chciał się z nią ożenić, nie chciał Butowicz w żaden sposób zgodzić się na rozwód. Suchomlinow był wówczas szefem kijowskiego okręgu wojennego i wykorzystywał swój wpływ dla przeprowadzenia rozwodu. Przez fałszywych świadków została dowiedziona Butowiczowi zdrada małżeńska, a konsystorjum zawyrokowało rozwód po kilku tygodniach, mimo to, że procesy rozwodowe trwają w Rosji około 6-8 lat Butowicz protestował i ogłosił broszurę o swych stosunkach małżeńskich.

Zwrócił się on ze skargą do Senatu. Sprawa była kilka razy poruszana również i w Dumie.

Nic jednak nie pomogło. Nikt nie odważył się wystąpić przeciwko Suchomlinowowi, który w trakcie tego stał się ministrem wojny, i wszystkie instancje uznały jego związek małżeński z panią Butowicz za ważny.

Między wierszami liberalnej prasy piotrogradzkiej można wyczytać narzekania na usposobienie prokuratorji, która ma chęć poruszyć sprawę małżeństwa Suchomlinowa.

Mimo usilnego protestu Suchomlinowa zostaną zbadane jego stosunki ze skazanym Miasojedowem. Najwyższa komisja śledcza nie poru-

## Wizyta u Rasputina \*).

Mieszkał on wówczas w pięknym i drogiej mieszkaniu na Angielskim Prospekcie w Piotrogradzie. Przy wejściu do domu zatrzymał mnie portier z zapytaniem, dokąd idę. Gdy dowiedział się, że idę do Rasputina, prosił mnie, abym zdjęła futro, następnie obejrzał mnie akuratanie, w celu przekonania się, że nie mam przy sobie żadnej broni. Gdy doszłam do drzwi mieszkania Rasputina, ukazała się we drzwiach kobieta w czerwonej chustce na głowie i zapytała o nazwisko. Następnie zaprowadziła mnie do dużego, wspaniałego i kosztownie urządzonego pokoju. Znajdowało się tam około dziesięciu osób. Robili na mnie wrażenie, iż oczekują w nadzwyczajnem naprężeniu nerwów chwili, gdy drzwi z za których słuchać było rozmowę, prowadzoną w podniesionym głosie, otworzą się i wpuszczą ich do gabinetu znakomitego mnicha.

Między oczekującymi poznałam jedną damę dworu cesarszowej, pewnego starego generała, zajmującego wysokie stanowisko, dwóch duchownych, trzy kobiety, należące widocznie do biednej klasy oraz typowego rosyjskiego kupca, w wysokich bu-

tach i długim kaftanie, słowem w stroju ludzi starego porządku.

Zauważyłam również małego, biednie ubranego chłopczyka, mającego około lat dziesięciu, który gorzko płakał.

Wszyscy siedzieli w skupieniu i ciszy, jednakże twarze wyrażały naprężone oczekiwanie. Gdy weszłam do pokoju na twarzach oczekujących odmalowało się rozczarowanie. W końcu doszedł do mnie stary generał i spytał się:

— Czy posiada pani specjalną kartę wstępu?

— Nie rozumiem, cóż pan przez to ma na myśli?

— Otóż, widzi pani, my wszyscy, siedzący w tym pokoju posiadamy specjalne karty wejścia, lecz tutaj przytym wskazał na sąsiedni pokój—znajdują się interesanci, mający nadzieję, że Grzegorz Efimicz ich przyjmie bez tej karty specjalnej. Niektórzy, oczekują od wczoraj wieczór — derzucili generał.

Podczas tego gdy mówił, otworzył drzwi przyległego pokoju, i ujrzałam salon większy, niż ten, w którym znajdowaliśmy się, przepełniony ludźmi o twarzach zmęczonych i wybladłych. Interesanci bądź siedzieli na nielicznych krzesłach, bądź stali oparci o ściany lub też o parapet okna. Zauważyłam kobiety z dziećmi przy piersiach, wojskowych, duchownych, mnichów, zwyczajnych włoścjan oraz dwóch pelicjantów. Policjanci siedzieli na oknie i spożywali zimne mięso, które królowi soczyrykami. Znow uclszło się, gdy drzwi zamknięto i cisza trwała kilka minut. Wtem weszła stara kobieta, która mi

otworzyła przedtem drzwi i kazała mi iść za sobą.

Uraziło to starego generała, który ze mną rozmawiał przy moim przyjeździe. Podniósł się i rzekł zirytowanym głosem:

— Czekam już dłużej tutaj, niż ona — powiedział, wskazując na mnie — i muszę przed nią być przyjętym.

— Nic nie pomoże, otrzymałam rozkaz ją tutaj wpuścić.

— Czy wiecie kto ja jestem — krzyknął generał — idźcie zaraz do Grzegorza Efimicza i powiedzcie, że muszę z nim zaraz rozmawiać. Czekam już tutaj przeszło godzinę.

— Ależ tego mi nie wolno — odpowiedziała stara służąca — muszę postępować tak, jak mi rozkazano.

— A więc sam to uczynię! — i generał dobiegł do drzwi i otworzył je, lecz potek obelg, płynący z wnętrza pokoju wnet go wstrzymał.

— Jak śmiesz opierać się moim rozkazom! — wołał groźny głos. Ty „sukin synie“, który śmiesz mnie się opierać. Powiedziałem, że chcę z tą kobietą rozmawiać, a nie z kim innym. Ty marne stworzenie, nie mające nie do roboty, możesz dłużej czekać, możesz nawet do jutra czekać, gdy ja tego zechcę!

— Ależ, Grzegorz Efimiczu, — protestował generał.

— Wyrzuć tego psa, który śmie mi oponować, a ty wejdź do pokoju (odnesiło się to do mnie).

Na progu komnaty ukazała się wysoka postać Rasputina, i w chwili gdy wyrzucił generała, pociągnął mię za rękę do pokoju, który prawdopodobnie był jego jadalnią. Był to

ogromny pokój o trzech oknach, w którym znajdowało się duże kwiatów i zieleni. Pośrodku stał okrągły stół, pokryty czerwonym obrusem. Na stole znajdował się samowar, biszkopty, cytryna i ciastka, cukier na srebrnym spodeczku. Około stołu stały krzesła. Rasputin usiadł na jednym z nich i wskazał mi inne. Zauważyłam w rogu pokoju biurko, na którym piętrzyły się papiery i książki. Mnich nie zwrócił na mnie tego imponującego wrażenia, na które byłam przygotowana. Sądząc z wyglądu, ma około 50 lat, wysoki, szczupły, nosi długą brodę i długie włosy, spadające mu na ramiona. Oczy ma czarne i nadzwyczajnie wyraziste. Jednakże ręce były najbardziej charakterystyczne dla tego człowieka. Były one długie i wąskie z ogromnymi paznogciami, brudne, jak sobie trudno wyobrazić. Rasputin wciąż gestykulował rękami, to krzyżował je na piersiach, to wznosił w górę.

Ubrany był w edzież zwyczajnego rosyjskiego „mużyka“, wysokie buty oraz kaftan z delikatnego drogiego niebieskiego materiału. Wystający rąbek koszuli był też pierwszorzędnego gatunku.

Gdy usiadłam, nalał sobie szklankę herbaty, przelał na spodeczek i począł powoli pić.

Nagle podał mi ten sam spodeczek i zawołał: „pij!“ Nie miałam chęci pić z tego samego spodka, Rasputin więc zamarszczył brwi i derzcił:

— Wyższe osoby od ciebie piły z tego spodka, lecz o ile nie chcesz, to jest to dla mnie obowiązkowe.

\*) Powyższy interview księżnej Radziwiłł-Colb ogłasza sztokholmski „Dagens Nyheter“. Interview miało miejsce w marcu r. 1914, a więc zaledwie kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Rozmowa ta jest nader ciekawa i charakteryzuje jedną z najbardziej wpływowych osobistości współczesnej Rosji. Pojawiamy rozmowę tę w tłumaczeniu. Red.

szala jeszcze tej sprawy, gdyż zostało jej przekazane prowadzenie tylko zbadania nieporządków w ministerjum wojny i w komisji dostaw.

Suchomlinow wiedział o tem iż obca go wplatać w sprawę Miasojedowa, z tego też powodu wystosował już przedtem pismo do cesarza jako też do ówczesnego głównodowodzącego Mikołaja Mikołajewicza, w którym dowodził, że bronił Miasojedowa w Dumie w nieświadomości jego zdrady stanu.

Odjazd senatora Bogorodzkiego do Tyflisu jest uważany za nader znaczący. Bogorodzkiej przesłucha w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, jakoteż byłego szefa sztabu Januszkiewicza, gdyż są oni bardzo dobrze poinformowani w sprawie Miasojedowa. Wielokrotnie twierdzą, że między w. ks. Mikołajem a Suchomlinowem istniała już od długich lat rywalizacja i nienawiść.

Nienawiść wzbrała jeszcze gdy wielki książe został mianowany głównodowodzącym, ponieważ Suchomlinow również był pretendentem na to stanowisko.

Już w początku odwrotu z Karpāt wyrażano w Piotrogradzie przypuszczenie, że Suchomlinow wstrzymał dostawę amunicji dla armji, aby w. ks. przez klęskę doprowadzić do upadku.

## Sprawy gospodarcze.

### Nowa pożyczka rosyjska w Ameryce.

Jak donoszą przez Sztokholm, rosyjski minister skarbu Bark, udał się zagranicę. Minister udaje się z początku do Paryża, a następnie razem z francuskim min. finansów Ribot'em udaje się do Londynu.

Przypuszczalnie w tym samym czasie przybędą do Londynu finansisci amerykańscy, w celu uregulowania wypłat rosyjskich dla amerykańskich fabryk amunicji oraz zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki rosyjskiej w Ameryce.

### Sekwestr cukru w Rosji.

Pewien rosjanin, który zwrócił się do ministerjum z zapytaniem, czy pogłoski, jakoby sprzedaż cukru miała być wzbroniona, posiadają pewną podstawę, otrzymał urzędową despesze, która brzmiała: Z rozkazu pomocnika ministra rolnictwa, od chwili obecnej wszelka sprzedaż rafinady cukrowej jest wzbroniona. Podpisał Sukowkin.

### Niemiecko-austriacki zjazd gospodarczy.

Przy udziale wybitnych i kierujących polityków odbędzie się w Monachjum w dniu 5 i 6 czerwca zjazd związku gospodarczego niemiecko-austro-węgierskiego. Wygotowane zostaną odczyty i referaty o zadaniach ekonomicznych Niemiec oraz Austro-Węgier po wojnie, o polityce agrarnej państw środkowo-europejskich wreszcie o budowie kanałów między Renem a Dunajem i Dunajem a Odrą.

### Brak węgla we Włoszech.

Ponieważ kryzys węglowy we Włoszech przybiera bardzo poważne rozmiary, tak że powstaje obawa, aby niektóre gałęzie przemysłu nie były zmuszone do wstrzymania swej działalności, przeto grupa przedstawicieli towarzystw akcyjnych zwróciła się do prezesa ministrów oraz ministra handlu, z prośbą, aby państwo samo ujęło w swe dlonie rozdział węgla, wzamian za co zgadzają się przedstawiciele ci dostarczać węgla do okręgów przemysłowych.

### Konferencja włosko-francuska.

Jedno z pism genueńskich zapowiada zebraenie się wydziału francusko-włoskiego w Paryżu w dn. 27 maja.

Na porządku dziennym figurują następujące punkty: przemysł chemiczny, emigracja, wywóz jedwabiu, sprawy naukowe oraz środki komunikacji.

### Widoki na zbiory we Włoszech.

Medjolańskie pismo handlowe „Il Sole” przeprowadziło badania co do przyszłych zbiorów i doszło do wniosku, że o ile aura będzie nadal sprzyjała, można oczekiwać normalnych zbiorów t. j. okragłe 50 milionów centnarów zboża.

### Portugalska pożyczka wojenna.

Parlament portugalski uchwalił budżet ministerjum wojny oraz zezwolił na zaciągnięcie pożyczki wojennej w celu pokrycia budżetu.

### Wycofanie banknotów japońskich.

W celu doprowadzenia do skutku nowej operacji pieniężnej między rządem francuskim a japońskim, 5-procentowe bony japońskie z r. 1913 będą skupione pomiędzy 20 maja a 15 czerwca przez Rotszylda oraz wielkie banki paryskie w cenie 350 fr. plus 3 fr. 10 cent. za procenty bieżące.

## Proces o zamordowanie bankiera Skowronka.

W dniu 22 b. m. w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęto proces o zamordowanie bankiera Skowronka.

Procesowi przewodniczy prezes wydziału sądu ziemiańskiego w Dreźnie, sędzia Hettner.

Obroncy z urzędu adwokaci: Pepliński, Korwin Piotrowski, Buchner, Rytel, z wyboru: Ludwik Perl, Gagatnicki oraz Jeszke, Goldman i Zabłudowski.

### Oskarżenia są:

1) Karol Szolc, Józef Kłos, Teodor Kozłowski, Zołek i Budny o napad na lombard Elblingera dnia 5-go grudnia 1915 r. i rabunek pieniędzy i klejnotów ogólnej wartości 2000 rb.

2) Karol Szolc, Józef Kłos, Teodor Kozłowski, Zołek, Budny, jak również Władysław Piotrowski, Stulkowski i Cybulski o napad na bankiera Skowronka w dniu 20 grudnia 1915 r., jak również o rabunek papierów wartościowych i pieniędzy na sumę 45.000 rb. Dokonali tego zorganizacji masowej, przez wtargnięcie do domu mieszkalnego i użycie broni.

Wskutek zbrodniczej akcji wszystkich w punkcie 2-gim wymienionych,

ponieśli śmierć: bankier Szolma Skowronek, Bruchla Majzel i milicjant Bruno Wierny.

Nadto okaleczenia niebezpieczne dla życia odnieśli: Abraham Skowronek i Antoni Stanilewicz — lżejsze: Mieczysław Skowronek i milicjant Karol Ptaszyński.

### Dalej oskarżenia są:

Rozalja Szolc, Janina Kozłowska, Władysław Kłos, Rozalja Kłos, Gustaw Szolc, Szöneloh, Knapp, Cieśliński, Rozalja Dąbrowska, Gutowska, Wróblewska, Antoni i Aleksander Szolc, Józefa Piotrowska, Drażewska, Kostrowiecki i Sulkowska za ukrywanie i przechowywanie rzeczy nabytych drogą rabunku i za pomaganie w uniknięciu odpowiedzialności osobom, które oddawały się występkom zbrodniczym.

Pe odczytaniu tego aktu sąd wzywa oskarżonych, aby mówili szczerą prawdę.

z kolei następują zeznania. Pierwszy zeznaje oskarżony Stanisław Karol Szolc, który do udziału w obu napadach nie przyznaje się, twierdzi, że oskarżono go przez zemstę. W śledztwie kazano mu się przyznać do napadu, oskarżony uczynił to pod wpływem bicia. W milicji podobno bito go do utraty przytomności; ma wybite zęby. Twierdzi, iż stanowczo jest niewinny.

We wtorek, 21 grudnia, wracając wieczorem z iluzjonu, spotkał szwagra, Kozłowskiego, poczem poszli na wódkę. Zastanowiło go, że szwagier miał dosyć pieniędzy. Oskarżony od razu domyślił się, że pochodzą z napadu, i szwagier powiedział, że pieniądze te pochodzą od Skowronka, on jednak czynnego udziału nie brał, tylko był tam. Pieniądże dostał od jednego ze sprawców na przechowanie.

Oskarżony wskazuje jako winowajcę Kozłowskiego i chciał zaraz go wskazać. Oskarżony żył w niezgodzie z rodzeństwem.

Po Karolu Szolcu zeznaje Józef Szolc, jako drugi oskarżony, który wskazuje Zołka, Piotrowskiego i Skulkowskiego. Poszli do knajpy narogu Leszno i Okopowej. Tam Karol oznajmił, że idą na Elekteralną i poszli. 4-ch poszło do środka, oskarżony Karol i Szafran weszli do bramy. Szolc mówił, że ktoś będzie niósł pieniądze, więc eheili je zrabować.

Dalej zeznają Stanisław Szolc, Teodor Kozłowski, Zołek, Szazmagier, Sulkowski, Józef Dąbrowski i Aleksander Cybulski, przyczem Teodor Kozłowski tłumaczy się, że spotkał się u Badużyńskich, poszedł z Kł-

sem, Szolcem i Józkiem. Było to w niedzielę po południu. Uplanowane wyprawę na Chłodną do Elblingera. Broń miał Karol i inni, oskarżony broni nie miał. Jak się napad od był, nie wie—nie wchodził do bramy—stał razem z Kłosem na ulicy. Nie zna również przywódcy. Potem wrócili do B. Słyszał jeden strzał. Zrabowane rzeczy nieśli kolejno w wozeczku pod pachą; oskarżony nie niósł. Potem podzielili się pieniędzmi. Do stał 80 rb. Biżuterja została.

Zołek potwierdza zeznania Kłosa i Kozłowskiego, zaprzecza swego współudziału. Sprawę zna z opowiadania uczestników. Namawiano go i chciał się odczepić, przyrzekł współudział.

Sulkowski o niezem nie wie, nikogo nie zna i—widział tylko Zołka na ulicy i Cybulskiego, u którego pracował, 21 grudnia był w Modlinie. Wyjechał na 2 tygodnie przed świętami, wrócił przed wigilią.

Józef Dąbrowski i Aleks. Cybulski wypierają się udziału w uczestniczeniu napadu.

Wczorajszy drugi dzień obrad w dalszym ciągu poświęcony zostaje zeznaniom dalszej grupy oskarżonych o pasarstwo, przyczem wszyscy oskarżeni twierdzą, iż wszystko, co zeznali podczas śledztwa, uczynione zostało pod wpływem strasznego katowania przez milicję.

Wczoraj w trzecim dniu rozpraw rozpoczęto badanie świadków.

Zbadano Majlocha Elblingera, Abrama Majersdorfa, Berka Grinstrausa, Pinkusa Talmuda i Zuzannę Händlerin, tudzież niektórych członków byłej straży obywatelskiej.

Zeznania tych ostatnich dotyczyły pierwotnych wyjaśnień, składanych przez oskarżonych, tudzież warunków, w jakich odbywało się badanie oskarżonych.

Świadek Tadeusz Ortwein, członek byłej straży obywatelskiej, zeznaje, że Szolc przyznał się do winy i wskazał współników; oskarżonych nie zmuszano do przyznania się; Szolc dostał kilka razy w twarz tak, że krew mu poszła z nosa, gdyż zachowywał się krnąbrnie podczas badania.

Oskarżony Karol Szolc, prosi o głos i ponownie twierdzi, że, choć jest nie winien, przyznał się, gdyż katowano go.

Podezas opowieści Szolca o tem, jak go katowano, matka jego, Rozalja Szolcowa, zemdląta.

Przewodniczący zarządził przerwę.

### Następnie zapytał mnie:

— Chciałaś się ze mną zobaczyć, czy ja mogę dla ciebie uczynić? Jestem tylko biedny człowiek, ale los pozwolił mi bliźnim czynić dobro. O co chcesz mnie poprosić?

Wyjaśniłam mu, że nie potrzebuję od nikogo żadnej materialnej pomocy, lecz proszę go jedynie, aby mi powiedział, jakie przedstawicielce pisma, czy jest to prawda, że tylko za jego sprawą nie doszło w zeszłym roku do wojny z Austrią?

— Kto to powiedział? Zapytał Rasputin.

— Ogólnie twierdzą, że w Piotrogradzie — odrzekłam — i wielu twierdzi, że miał pan rację.

— Stanowczo, postąpiłam szlachetnie, — odpowiedział poruszony.

Ci wszyscy durnie, którzy okrajają cesarza, żyją sobie, aby on tylko głupstwa popełniał. Myślą tylko o sobie i o tem, w jaki sposób prywatne korzyści osiągnąć. A wojna jest zbrodnią, największą zbrodnią jakie jedno państwo może dokonać względem innego. I monarcha, który ogłasza wojnę jest zbrodniarzem.

Mówiłam jedynie prawdę, twierdząc przed cesarzem, że grozi mu upadek, o ile przyczyni się do wojny. Kraj nie jest przyszykowany do wojny, a pozatem Bóg zabrania wojny. O ile Rosja wda się w wojnę, pociągnie na siebie szereg nieprzewidywanych nieszczęść. Mówiłam tylko prawdę, i szczęśliw jestem, że mnie usłuchano.

— Ależ, dorzuciłam, nigdy nie mogłam zrozumieć w jaki sposób w najbardziej ważnych kwestiach pański głos decyduje. Ogólnie przypuszczają, iż posiada pan cudowny wpływ

na cesarza i zmusza go pan do wykonywania tego, co pan zechce.

— A gdyby tak było? przerwał mi grzecznie. — Wszyscy ci ludzie — to psy, które rozpuszczają o mnie i o moich dziełach fałszywe pogłoski. Jestem tylko biednym chłopem, ale Bóg mówił ze mną i powiedział mi co mam czynić.

Cesarz wie, że o ile się mnie nie posłucha, spadną nań wielkie nieszczęścia. Wie, że od moich prośb zależy życie jego syna (następca tronu był wówczas wypadkowo chory). Wiedzą oni, że o ile zechcą, to mogą ich wszystkich zgnieść, jak tę oto kromkę chleba.

Mówiąc to, wziął biszkopik i zgniół go na miazgę.

— Chcą się mnie pozbyć—ciągną dalej, — ale to im się nie uda. Gryzka przeżyje ich wszystkich. Ja zbyt dużo widziałem i zbyt dużo wiem. Są oni zmuszeni czynić to, czego ja chcę, a to jest najbardziej korzystne dla Rosji. Co się tyczy ministrów i generałów, których się każdy tutaj w stolicy obawia, mało się ja o nich kłopotuję. Gdy zechcę, mogę ich wszystkich zesać.

Duch boży jest we mnie i będzie mi bronił. Możesz powiedzieć tym, którzy ci przysłali, iż nadejdzie chwila, że w Rosji nikt nie będzie miał znaczenia oprócz cesarza i Gryzki, bożego sługi. Możesz to, i powinnaś, im powiedzieć!

Upewniłam Rasputina, że będzie to moim na miłszyj obowiązkim, lecz prosiłam go również wyjaśnić w jaki sposób osiągnąć on ten nadzwyczajny wpływ.

— Przez to, że mówię ludziom prawdę o nich samych — odpowie-

dział szybko. O ile myślisz, że te wspaniałe damy, które panują na dworze, nie chcą słyszeć o sobie prawdy — wtedy myślisz się. Zostają one przekonane o prawdziwości słów moich, oświadczam im, iż są one sukki, i psie szczenięta, że padają przedemną na kolana i błagają mnie niko mu o tem nie mówić. Gryzka nie jest tak głupi, jak sądzą. Zna on sztukę obchodzenia się z takimi kobietami. Czy chcesz słyszeć, jak ja z nimi rozmawiam?

Upewniłam go, iż z największą ciekawością przysłucham się.

Rasputin podniósł się, doszedł do drzwi i zawołał Awdotę.

— Idź do telefonu, — powiedział gdy służąca doszła — i powiedz hrabinie X..., aby natychmiast przyszła, musi przyjść sama. O ile będzie przy telefonie jakis służący, powiedz, iż chce, aby tu była dziś w nocy o 12-tej, punkt o 12-ej ani minutę wcześniej, ni później, pamiętaj!

Kobieta doszła do telefonu i słyszałam jak mówiła tonem rozkazującym. Po chwili wróciła ze słowami:

— Hrabina pokornie kłania się Grzegorzowi Efimiczowi i mówi, że przyjdzie o północy, jak jej rozkazano.

Po chwili Awdotja znów weszła do komnaty: — Grzegorzowi Efimiczu, ojciec Jan z Ładogi oczekuje w przyległej izbie.

— Ach, tak, zapomniałam o nim. Zwrócił się do mnie. — Posłuchaj! Jest to bardzo biedny kapłan wiejski, który prosi mnie o to, aby go przeniesiono do innej parafji bardziej na południe.

— Awdosia, zadzwonił do sekretarza Synodu i powiedział mu, że jestem nader zdziwiony, że ojca Jana

nie przeniesiono jeszcze do innej parafji. Powiedz mu, aby to natychmiast wypełnił, i że mu za to podziękuję. Chcę natychmiast otrzymać odpowiedź.

Posłuszna Awdotja doszła do telefonu i znów słyszeliśmy jej głos. Po chwili wróciła:

— Sekretarz Synodu przesyła batiuszce unłone ukłony...

— Kogo to obchodzi, przerwał Rasputin, otrzyzna ten biedak parafję, czy nie?

— Decyzja o jego przeniesieniu zostanie jutro podana ministrowi do podpisu.

— Dobrze — rzekł Rasputin, wdychając z ulgą. Następnie zwrócił się do mnie:

— No cóż, jesteś zadowolona? Widziałas dostatecznie, aby swym przyjaciółom opowiedzieć? Oświadczyłam, iż jestem nader zadowolona.

— A więc idź! — rzekł Rasputin, — spiesz się, i nie możesz tutaj dłużej pozostać. Mam wiele pracy. Wszyscy ludzie przychodzą do mnie ze wszystkimi, co sobie życzą. Wierzą oni w Gryzkę, biednego sługę bożego, a on pragnie im pomóc, czemu może. A co się tyczy wojny — to są to jedynie nieuzasadnione pogłoski. Nie będziemy mieli wojny, a gdybyśmy ją mieli, postaram się tak urządzić, aby długo nie trwała.

Pożegnał się ze mną i spojrzał nader obrażony, że nie zwracam uwagi na ręce jego, które przed sobą rozpostarł. Wiedziłam, iż oczekuje on, abym pocałowała go w rękę, lecz widząc, iż nie mam ku temu ochoty cofnął ją nieznacznie.

# WOJNA.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 24-go maja.

### Wschodnia widownia wojny.

W okolicy Pulkarnu (na południo-wschodzie od Rygi), wojska niemieckie wyparły Rosjan z okopu, położonego między obustronnymi rowami. Wpadły nam w ręce 68 jeńców. Z reszty frontu niema do doniesienia nic ważniejszego.

### Bałkańska widownia wojny.

Położenie jest niezmiennione.

### Zachodnia widownia wojny.

Na nowe nasze stanowiska na południo-zachodzie od Givenchy, natarły kilkakrotnie siły angielskie.

Tylko niektórzy żołnierze wtargnęli do nich, gdzie poległ w walce zbliżka.

Zresztą odparto wszystkie ataki, z wielkimi dla Anglików stratami; tak samo, jak mniejsze oddziały pod Hulluch i Blaireville.

Na południo-wschodzie od Nouvron na północ-zachodzie od Moulin-sous-Touvent i w okolicy na północ od Prunay, rozchwiały się słabsze napastnicze przedsięwzięcia francuzów.

Na lewo od Mozy, na południowo-zachodnim zboczach „Martwego człowieka“, odparto kompletnie natarcie nieprzyjacielskie ogniem piechoty i karabinów maszynowych. Wojska turyńskie zdobyły szturmowo wioskę Coumières, położoną tuż nad Mosą. Pojmano dotąd przeszło 300 francuzów, wśród nich 8 oficerów. Na wschodzie od rzeki, powtórzył nieprzyjaciel wściekłe ataki w okolicy Deuaument. W naszym ogniu odniósł on bardzo ciężkie straty. Stracony przejściowo teren, nasze dzielne pułki zdobyły, prawie w całości, z powrotem, biorąc przytem do niewoli przeszło 550 jeńców. Walki toczą się dalej, przy silnym współdziałaniu obustronnej artylerji.

*Nawalne dowództwo wojskowe.*

## Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 24 maja.

### Rosyjska widownia wojny.

Niema szczególniejszych wydażeń.

### Południowo-wschodnia widownia wojny.

Niema szczególniejszych wydażeń.

### Włoska widownia wojny.

Na północy od doliny Sugany, zajęły nasze wojska pasmo wzgórz od Salubio do Burgen (Borgo). Na granicznym paśmie, na południu od doliny, wyparto nieprzyjaciela z Kempelbergu.

Dalej na południu trzymają włoski wzgórze na wschodzie od Val d'Assa oraz ufortyfikowany teren Asiogo i Arsiero. Pancerny fort Campolongo, znajduje się w naszych rękach. Wojska nasze zbliżyły się do dolin d'Assa i Posina.

Od początku ofensywy wzięto do niewoli 24,400 włosków, wśród nich 524 oficerów a zdobyto 251 dział 101 karabinów maszynowych i 18 miotaczy min.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo, były niekiedy walki działowe bardzo silne. Pod Monfalcone odparto nieprzyjacielskie natarcie.

Jedną z naszych flotyl lotniczych, obrzuciła bombami Per-la-Carnia. Z opuszczającym miejscowości naszego terenu nieprzyjacielem, zdaje

się że uchodzi częściowo ludność włoska. Ludzie, którzy opuszczają w ten sposób ojczyznę, będą odpowiedzialni według prawa karnego, za połączenie się z nieprzyjacielem.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler,

marszałek polny porucznik.

## Komunikaty rosyjskie.

PIOTROGROD, 23 maja.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 22-go maja:

Front zachodni: Pod wsią Ostrów, położoną na północ od jeziora Narocz, w dniu 22 maja po gwałtownym przygotowaniu artylerji niemiecy kilkakrotnie przechodzili do ataku, za każdym razem odparliśmy ich jednak przy pomocy naszego ognia.

Na południowy zachód od jeziora Narocz artylerja nasza rozpoznała dość silne zbiorowiska niemieckie.

Pod wsią Kościuchnowka (16,5 kilometra) na północny zachód od Czartoryska odparto atak nieprzyjacielski.

Na reszcie frontu wojsk od zatoki Ryskiej do granicy rumuńskiej trwał jedynie ogień karabinowy i odbywały się walki patrolów.

Morze Bałtyckie: Jedną z naszych łodzi podwodnych zatopiła parowiec niemiecki.

Front kaukaski: W kierunku na Diabekr odbywają się walki straży przednich.

PIOTROGROD, 24 maja

Sprawozdanie urzędowe z dnia 23-go maja:

Front zachodni: Pod Kuchocką Wola (34 km. na północny wschód od Rafałówki) wyparły części pułku rosyjskiego, wsparte przez artylerję, Niemców poza rzekę Wiesieluchę. Zburzyły one rowy wykopane przez nieprzyjaciela.

Galicja: Na północ od Buczaca nad Strypą ostrzelała nieprzyjacielska artylerja nasze stanowiska szrapnelami, w których były odłamki szkła.

Front kaukaski: Kolumna idąca na Gümüşkhanę (71 km. na południowy zachód od Trapezuntu) wyparła Turków z obwarowanej pozycji na stoku północnego Taunus.

Persja: W drodze do Mosul zajęły nasze wojska Serdechit.

### Pośrednictwo pokojowe Wilsona.

NEW-YORK, 23.5. Biuro Wolffa donosi: Z powodu obchodu 141 rocznicy ogłoszenia niezależności Meklenku (północna Karolina) prezydent Wilson wypowiedział w Charlette do przeszło stu tysięcznego tłumu mowę, w której zaznaczył, iż nadszedł nareszcie dla Stanów Zjednoczonych czas, w którym mogą one zaśladować swe usługi w celu przywrócenia pokoju pomiędzy państwami europejskimi prowadzącami wojnę.

ROTTERDAM, 23.5. Według doniesień „Rotterdamscher Courant“ z Londynu, pewne grupy pacyfistów proponują na jutro wymianę zdań, z powodu rozmowy Greya z przedstawicielem „Chicagoer Daily“. Ponsobny zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy nie byłoby wskazaniem ogłosić warunki, na których możnaby było zawrzeć pokój.

AMSTERDAM, 24.5. Londyński „Daily Telegraph“ wyraża swe niezadowolenie z powodu mowy, wygłoszonej przez Wilsona w północnej Karolinie. Dziennik ten pisze: „Nie-wzruszonym jest postanowienie koalicji zmuszenia Niemiec do prowadzenia wojny do tej pory, dopóki nie uznają się one za zwyciężone. Fakt ten jest Ameryce znany, wobec czego inicjatywa pokojowa Wilsona uważana być może za przedwczesną.

### Niemcy amerykańscy.

KOLONJA, 24.5. „Kölnische Zeitung“ donosi, iż poseł niemiecki w Waszyngtonie upominał poddanych niemieckich, by ściśle przestrzegali praw kraju, który zamieszkują, co uczyniło nader dodatnie wrażenie. Wysokie sfery rządzące widzą w tem zapowiedź polityki pojednawczej, której celem będzie przywrócenie przyjaznego nastroju. Sam nawet Wilson przewiduje rychłe nastanie pokoju i pragnie, by wówczas wszystkie państwa uznały go za godnego pojednawcę. Obawia się natomiast, by nie uprzedziło go w tem jakieś inne państwo neutralne.

### Znaczenie zwycięstwa w Tyroli.

AMSTERDAM, 23.5. „Nieuwe Van den Dag“ pisze: Każdy krok, którym Austro-Węgry posuwają się ku granicy włoskiej lub na włoskim terytorjum, przybliży rokowania pokojowe.

### Artylerja austriacka.

LUGANO, 24.5. „Corriere della Sera“ przedstawia ataki austriackie w okropnym świetle. Przed nimi bledną walki pod Verdun. Przeszło 2000 dział austriackich najrozmaitszego kalibru aż do 42 cm włącznie, zasypało stanowiska włoskie gradem żelaznym, wskutek czego, stanowiska te musiały być opuszczone.

### Reorganizacja armji amerykańskiej.

AMSTERDAM, 23.5. „Times“ donosi z Waszyngtonu: Przyjęte przez kongres prawo wojskowe podwyższa kontyngens armji regularnej z 80 na 100 tysięcy żołnierza.

Aby utworzyć wojsko drugiej linii, zostanie gwardja narodowa (t.j. milicja poszczególnych stanów) subwencjonowana i liczba jej podwyższona do 450,000 żołnierzy. Prócz tego zostaną przyjęte środki w celu powiększenia liczby oficerów.

### Nota Stanów Zjednoczonych do Anglii.

WASZYNGTON, 23.5. Depesza biura Reutersa: Nowa nota Stanów Zjednoczonych do Anglii, dotycząca kontyskaty przesyłek pocztowych amerykańskich, prawdopodobnie wysłana będzie we wtorek albo w środę. Projekt noty w ogólnych zarysach przygotowany zostanie przez departament stanu, poczem tekst przedstawiony będzie prezydentowi Wilsonowi do ostatecznego zdecydowania.

### Uregulowanie kwestji irlandzkiej.

KOPENHAGA, „Daily Chronicle“ zapowiada wczesne uregulowanie kwestji irlandzkiej. W skład specjalnej komisji, której powierzone zostaną prace reformy ustaw irlandzkiej, mają wejść Robert Borden, premier ministrów w Kanadzie, M. Hughes, premier ministrów w Australji i gen. Botha, premier ministrów Unji południowo-atrykańskiej.

### Sprawa sir Casementa.

MANCHESTER. Korespondent londyński dziennika „Manchester Guardian“ donosi, że sir Roger Casement oskarżony jest tylko o czynny, popełnione zagranicą (występowanie w Niemczech przeciwko Anglii), nie zaś o udział w powstaniu irlandzkim.

### W przededniu ataku na Walonę.

SZTOKHOLM. Pisma angielskie przepowiadają rychłe rozpoczęcie ofensywy w kierunku Walony. Według zapewnień „Timesa“ nadchodzą do Draczu wielkie austriackie transporty zapasów żywnościowych, broni i amunicji, co wskazuje na przygotowanie się nieprzyjaciela do ataku. Z Rjeki odchodziło w ostatnich dniach po 150 parowców dziennie w kierunku Draczu.

### Podpułkownik Pigiłiane.

BERLIN. Z Lugano donoszą do „Tägliche Rundschau“: Podczas ostatnich walk na płaskowzgórzu Karstu poległ jeden z najwybitniejszych oficerów włoskiego sztabu generalnego, doktor honorowy uniwersytetów włoskich, podpułkownik Pigiłiane. Podpułkownik padł, rażony trzema kulami, podczas ataku na stanowiska austriackie.

### Odmowa rejestracji.

PIOTROGROD. „Riecz“ donosi z Mskwy, że władze tamtejsze odmówiły zarejestrowania ustawy nowego stowarzyszenia p. np. „Polskie Koło Literackie“.

### Sejm finlandzki.

PIOTROGROD. — Przez Sztokholm). Senat finlandzki wydał rozporządzenie, aby wybory do sejmu odbyły się pomiędzy 1 a 8 lipca.

### Podatek wojenny od majątku.

BERLIN. Ministrowie skarbu państw związkowych zgodzili się w zasadzie na jednoroczny podatek wojenny od majątku. Wysokość podatku ma być obliczona w stosunku 1 mk. od 1000 mk.

### Przesilenie we Francji.

GENEWA, 23.5. Dzienniki donoszą: Gabinet Brianda zamierza podać się do dymisji. Prezydent Poincaré prowadzi rokowania z kieru-

jącymi politykami. Na razie nie da się przewidywać, która kombinacja ma najlepsze widoki. Trzeba się liczyć z tem, iż Clemenceau, jak również senator Humbert, będą odgrywali ważną rolę w przyszłym gabinecie.

### Dezercja do Rumunji.

BUKARESZT. — Z nad granicy rumuńskiej donoszą:

Władze rosyjskie zarządziły nowe środki prawie całkowicie przeciwnające komunikację między Rumunją a Rosją. Zarządzenia te mają nietylko charakter militarny, ile raczej podjęte zostały dla umożliwienia coraz liczniejszych wypadków dezercji żołnierzy rosyjskich, z którzy z bronią uciekają na terytorjum rumuńskie. Wypadki dezercji zdarzają się masowo; niejednokrotnie dochodziło do utarczek zbrojnych ze strażami pogranicznymi rosyjskimi.

### Koalicja z Grecją.

PARYŻ, 23.5. Według wiadomości, otrzymanej z Salonik, Grecy opuścili miejscowość Poro, którą zajęły wojska koalicji.

### Na San Domingu.

Do „Daily Mail“ donoszą z Waszyngtonu: Pomimo, iż przed portami St. Domingo i Port au Prince stoi osiem statków wojennych i pomimo wyładowania 2,000 żołnierzy, postanowił departament marynarki, w oczekiwaniu dalszych zakwień, sprowadzić krążownik pancerny wraz z 1,000 żołnierzy.

### Otwarcie nowej kolei w Grecji.

ATENY, 22.5. Poświęcenie kolei ateńsko-salonickiej odbyło się dziś w Liwanowie. Król, następca tronu, minister spraw wewnętrznych i minister ruchu byli obecni na uroczystości.

### Stuzka wojskowa w Anglii.

LONDYN, 24.5. Izba wyższa przyjęła w trzecim czytaniu prawo o przymusowej służbie wojskowej.

### Wielkie pokłady złota, srebra i miedzi.

PIOTROGROD. — (P.A.T.) W górach Sajansk, leżących między Syberją a Mongolją, odkryto bogate pokłady złota, srebra i miedzi. Znalezione tam kawały miedzi, ważące do 4 kg. i kawałki srebra, ważące 30 gramów. Niektóre żyły zawierają równocześnie złoto, srebro i miedź. Grupa kapitalistów amerykańskich żywo się tą sprawą interesuje.

### Uproszczenie jadłospisów w Niemczech.

BERLIN. Między urzędem państwowym spraw wewnętrznych oraz związkami restauratorów doszło do porozumienia w sprawie uproszczenia jadłospisów. Według tego porozumienia na jadłospisach winny figurować: dwie zupy, dwie zakąski oraz dwa dania mięsne. Gość ma jednakże prawo wybrać sobie tylko jedną porcję z każdego dania.

Restauratorom zostanie wyznaczona pewna ilość mięsa do dyspozycji, obliczona podług dotychczasowego zapotrzebowania. Dla zaoszczędzenia tłuszczu należy podawać dania od razu na talerzach do jedzenia.

### Trzęsienie ziemi.

LUGANO. — Wczoraj po południu odczuto we Włoszech dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 25 sekund. Z szeregu miejscowości, zwłaszcza z prowincji Romagna, zgłoszono większe szkody i przerwy w komunikacji.

Plan kanału Nikaraguańskiego. FRANKFURT. Układ między Stan Zjednoczonymi i rzeszospolita Nikaragua w sprawie amerykańskiego monopolu w razie budowy nowego kanału między Atlantykiem a Wielkim Oceanem, został zatwierdzony również przez rząd Nikaragua. („Frankf. Zeitung“)

## Różne wieści.

### (Mort-Homme.

O znaczeniu w sprawozdaniach codziennych powtarzającej się tak często nazwy miejscowości Mort-Homme, którą główna kwatera niemiecka przetłumaczyła na „Toter Mann“ sprzecznano się we Francji bardzo. W końcu zgodzono się na to, że nazwy pochodzą stąd, iż na miejscach tych były omentarze. Wszakże twierdzenia takiego nie można poprzeć i w pewnym dzienniku paryskim lingwista, kanonik Meunier, daje nowe wyjaśnienie, mające cechy prawdopodobstwa. Podług niego, stał tam słynny w ośmym wiaz, po francusku orme, który usechł. Z Mort Orme suchy wiaz powstało w dialekcie ardeńskim (mówią tam machand zamiast marchand, boner zamiast berner, patir zamiast partir i t. d.), Mort-Ome, co później zostało zrozumiane przez urzędowych pisarzy i zamienione na Mort-Homme.

### (El-Arisz.

Poemat Słowackiego „Ojciec Zadźmionych“ spopularyzował w Polsce nazwę miejscowości arabskiej El-Arisz. Miejscowość ta świeżo nabrała znaczenia w walkach angielsko-tureckich jak świadczy sprawozdanie sztabu tureckiego z 27 kwietnia b. r. Donosi ono o walkach rozgrywających się na wschodniej granicy Egiptu w El-Arisz i w El-Katic. Obie miejscowości znane już były w starożytności. El-Arisz nazywało się wtedy „Rhinnocolura“. Położone było nad morzem, na granicy Palestyny, najbardziej na północny wschód wysunięta osada Egiptu. Nazwa „Rhinnocolura“ pochodzi od zbrodniarzy z obcymi osadami, których tam osiedlono.

Osobliwym zarządzeniem losu żołnierze angielsko-australscy, którzy tam dziś walczą, są również potomkami pierwszych osiedleńców wielkiej pierwotnej kryminalnej kolonii w Australji.

O Rhinnocolura, jako osadzie wojennej i handlowej, wspominają liczni pisarze starożytni, jak Liwjuż, Diodor, Seneka, Josephus i inni.

**TEATR POLSKI**  
Cegielniana 63.  
TYLKO 3 WYSTĘPY  
**Karola Słowackiego**  
Artysty Teatru ROZMAITOSCI w Warszawie,  
w otoczeniu własnej doborowej trupy.

W piątek, 26 maja 1916 r. o godz. 7 minut 45 wiecz.  
**DON JUAN**  
dram. w 3 akt. Tadeusza Rittnera  
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni

W sobotę, 27 maja 1916 r. o godz. 7 minut 45 wiecz.  
**BRZYDKI FERANTE**  
komedia w 5 aktach, Testoniego, tłum. z włoskiego.  
Gostomskiego (daw. Roszkowski)

W niedzielę, 28 maja 1916 r. o g. 7 minut 45 wiecz.  
ostatnie przedstawienie  
**KORDJAN**  
z tragedji Juliusza Słowackiego, w 6 obrazach.  
R.3584—3

**TEATR „OAZA”**  
przy ul. Piotrkowskiej róg ul. Głównej.  
Pod dyrekcją LEWAŃSKIEGO  
TEATR ZUPEŁNIE ODNOWIONY. POWIĘKSZONA SCENA. ŚWIEŻE DEKORACJE

Od soboty, 27 maja do środy, 31 maja b. m. Inauguracyjne przedstawienie pod kier. p. B. Mierwińskiego p. J. Ciechanowskiego  
**LEP NA MUCHY** wodewil w 1 akt. ze śpiewami i tańcami.  
Nad program: — Nad program: Pierwszorzędny program kinematograficzny:  
**Niewolnica zmysłów** dramat w 5 częściach.  
**SKANDALINI CZARODZIEJEM,** kom.

**1-kl. Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego (Dzielnia 58)**  
Egzaminy wstępne przedwakacyjne tylko do klas: podwstępnej, I, II i III odbędą się dnia 2 i 3 czerwca o godz. 4 po południu.  
Podania na imię Dyrektora przyjmuje Kancelarja Szkoły w godzinach biurowych. 911—1

**Łódzka druga Szkoła Handlowa (Dzielnia 50-A)**  
zawiaadamia, iż egzaminy wstępne przedwakacyjne do klas: wstępnej niższej i wyższej, I, II i III rozpoczną się 9 czerwca r. b.  
Podania przyjmuje codziennie od godz. 9—2 kancelarja Szkoły. 915—7

Od nowego roku szkolnego otwarte będzie  
**Polskie 8-10 kl. Gimnazjum Filologiczne A. ZIMOWSKIEGO**  
przy ul. Gubernatorskiej № 3. (róg ul. Mikołajewskiej).  
Podania przyjmuje do wstępnych i pierwszych 4 klas, kancelarja szkoły tymczasowo jeszcze przy ul. Piotrkowskiej № 271, a od 1 lipca przy ul. Gubernatorskiej № 3, od godz. 12-iej do 2-iej i od 5-iej do 7-iej po poł. Egzamina przedwakacyjne rozpoczną się 29 maja. Dla zamiejscowych otwarty będzie pensjonat. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły. 761—3

**8-mo klasowe Gimnazjum Żydowskie Męskie**  
w Łodzi,  
Zapisy nowowstępujących uczniów do Gimnazjum żydowskiego na rok szkolny 1916/17, odbędą się w terminie przedwakacyjnym w dniach od 28 maja 6 czerwca b. r. w kancelarji szkolnej przy ul. Magistrackiej № 7a, w godzinach kancelaryjnych.  
Przyjmowani będą uczniowie do klas wstępnych A. B. C. oraz do klas gimnazjalnych: I, V i VI.  
Egzamina wstępne rozpoczną się d. 15 czerwca b. r. Bliższych informacji udziela kancelarja szkolna.  
**Dyrektor.**

**Ważne dla rodziców**  
Szkoła koedukacyjna i Zakład freblowski z ogrodem.  
**MARJI WESOŁEK**  
Ul. Piotrkowsk Nr. 84.  
przyjmuje dzieci inteligentnych rodziców. Zakład freblowski czynny całe lato. Zajęcia w dni pogodny w ogrodzie. Zapisy, informacje od 9-iej do 1-iej. 723—4

**Nowo-Otworzona Żyd. Sala Obiadowa dla Inteligencji w Sali „HARMONJA”, Cegielniana 63.**  
Obiady za biletami o dzień przedtem nabytymi **42 k.**  
Bez napiwków. — Dostawa do domu 45 kop.

**Zawiadomienie**  
Od dnia 1 i 15 czerwca rozpoczyna się w SZKOLE KROJU i SZYCIA A. KOPYDŁOWSKIEJ, ul. Piotrkowska 154. 3 miesięczny i pół roczny kurs nauki kroju i szycia i robót ręcznych. Za opłatą 2 rbl. miesięcznie. Po skończonym kursie uczeni otrzymują patenty. Zapis uczenia codziennie od 2—5 po poł. 1

**Wielki wybór**  
resztek, na kostjmy biużki i suknie z fabryki **Akc. Tow. M. Silberstajna** oraz innych. Również białe towary, gotowa bielizna, hafty **kałiskie i szwajcarskie**, firanki, stopy, chustki wełniane, pończochy fartuchy i t. d. najtaniej nabyć można ulica **Andrzeja 44**, front, parter

**Kapelusze męskie, słomkowe, damskie i dziecięce, płócienne, jedwabne, najnowsze fasony**  
poleca magazyn galanteryjny  
**A. SPODENKIEWICZA**  
Konstantynowska Nr. 26.

**ETAMINA BIAŁA**  
detalicznie po rb. 1. 20, za łokciec. Mikołajewska № 315, w podwórzu, na prawo. 858—5

**MYDŁO**  
taniej po 55 kop. funt a także rozmaite mydło hurtowo i detalicznie można dostać tylko u **Druckera. Srebrna Nr. 4.** Uwaga; tylko sklep kolonialny. 792—9

**Akuszerka**  
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. **Andrzeja 39**, m. 10 od 12—5

Do wynajęcia od 1 lipca  
**DWA mieszkania**  
frontowe, składające się z 7-iu i 8 pokoi, z wygodami. Wiadomość na miejscu: **Diuga 42**.

**Francuska nauczycielka**  
(izraelitka) mająca „diplôme des études françaises”, udzielała kilka lat francuskiego, w średnim zakładzie naukowym, poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę składać do redakcji pod literami „S. K.”. 851—3

**Vil-9 kl. zakład naukowo-wychowawczy żeński Heleny Miklaszewskiej**  
przy ul. Mikołajewskiej № 61.  
Egzaminy wstępne odbywać się będą 29, 30 i 31 maja od godziny 4 po południu. 853—3

**Szkoła Handlowa**  
Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej  
ulica **Diuga Nr. 45.**  
Egzaminy wstępne przedwakacyjne do klasy wstępnej niższej, wyższej i I-iej rozpoczną się dn. 6 czerwca r. b. Podania przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie w godzinach biurowych 895—3

**Piotrkowska 62. — Piotrkowska 62 Stołownia Międzynarodowa**  
Obiady z 4 dań 55 kop. — Kolacje z deserem od 50 kop.  
Codziennie świeże flaki porcja 35 kop.

**Ważne dla gospodyń, kooperatyw, pralni chemicznych i apretur**  
**MYDŁO** od 50 k. hurtowo taniej tylko u **Szmałowicza**  
Południowa № 8.

**Pokój frontowy**  
z oddzielnym wejściem z gazowym oświetleniem, z umeblowaniem lub bez takowego. do odnależenia zaraz. Wiadomość: **№ Srebrna 20, I piętro, front, m. 4.** 894—2

**Encyklopedje i książki**  
różnej treści, dzieła naukowe i powieści kupuje i sprzedaje **A. Tuwim.** Zawadzka № 6 m. 10. 899—3

**MYDŁO**  
60 kop. funt. hurtem taniej u **Borzykowskiego,** Kostantynowska 20.

**Ogłoszenia drobne:**

**MEBLE** nowe, i używane najtaniej w dużym wyborze, oraz łózka metalowe, wózki i wycopy do dziecięcych, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego,** Piotrkowska 116 I p. front. 887—11

**A. S** Student politechniki przyjmie lekcje, specjalność, (Matematyka, fizyka, chemia). Łaskawe oferty w Adm. K. Ł. sub „Student”. 860—6

**A. M** Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. **Piotrkowska 189—9.** 846—3

**A** kuszerka przyjmuje, **Piotrkowska 223 m. 25.** 25

**A** kuszerka **Marja Kubička** przyjmuje **Piotrkowska № 197 m. 8.**

**K** upuje stare meble, maszyny do szycia oraz kwity lombardowe. Wiadomość **Bozwardowska 15 m. 19 II piętro.** 888—3

**L** ózko fornierowane na porzeczowo, prawie nowe, z materacem, do sprzedania. **Ul. Św. Benedykta № 20 m. 11.** 886—4

**M** etoda nauczycielka polska-curzełszajka władająca niemieckim poszukuje koncyjji na wsi. Wymagania skromne. Wiadomość: „Promień” **Piotrkowska 51 od 4 do 7.** 7

**N** agrody 3 rb. Zagniat mały pieszek pinzerek, kremowy z białym wabi się „Molli”. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. **Konstantynowska № 20 m. 9,** u państwa **Bernds.** za powyższą nagrodą.

**P** okój umeblowany do wynajęcia front 2-iej piętro ul. **Przełaz 14**

**P** otrzebny ślusarz, zasługujący robotę rowerową. **Diuga № 10.** Zimmermann 913—1

poszukuje się lokalu przy ulicach od **Andrzeja do Górnego Rynku,** składającego się z 3 pokoi widnych, na parterze odpowiedniego na pralnie, może być lokal fabryczny, który posiada wodociąg. Oferty prosimy składać do Sekretarjatu Rady Związków i Stowarzyszeń. **Pusta 6**

**P** otrzebna zdolna panna do szycia, zaraz ul. **Milsza 19, Kalinowska.**

**P** otrzebna zdolna podroczna do krawieczyzny i uczenia do nauki ul. **Piotrkowska № 132 m. 28** 3 wejście. 903—1

**P** otrzebne płatne UCZENICE **Srebrna 20 m. 2.** 910—2

**P** okój umeblowany z oddzielnym wejściem jest do wynajęcia. **raz Władzewska 11 m. 5.** 876—2

**R** olwaga w dobrym stanie prakonna, do sprzedania ul. **Zgierska 79,** wiadomość u gospodarza. 3

**R** ower mało używany sprzedam, ul. **Rzgowska № 2 m. 16 front.** 8

**R** ower do sprzedania w dobrym stanie ul. **Konstantynowska 37,** w składzie naslon **J. Skorasińskiego.**

**L** udwik Tambowski, Brzeziński a 56 przyjmuje roboty, sztyldowe pokojowe, tapicerskie, posłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty

**U** lica **Piotrkowska 117.** Do wynajęcia od 1 lipca r. b. różne mieszkania ze wszelkimi wygodami także sklep z przylegającym pokojem.

**2** ROWERY do sprzedania ul. **Milsza № 2.** 914—1

**2** ROWERY do sprzedania **Milsza № 24 m. 17.** 909—1

**Z** aginął paszport niemiecki, na imię **Małgorzaty Stanisławskiej** wydany w Łodzi. 908—1

**Z** aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię **Marjanury Urbaniak** i kartka na odbiór pieniędzy z poczty 896—1

**Z** aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię **Franciszki Dzierbickiej.**

**Z** aginęła część kwitu № 104783 wydana przez **Łódzkie Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe.** Zachodnia № 31. 897—1

**Z** aginął kwit na rb. 15 wydany w **Łódzkiego Warszaw. Akc. Tow. Pożyczk.** Zachodnia 31 i metryka wydana z Giełniona na imię **Józefa Popińskiego.** Znalazca zechce oddać na **Plac Kościelny № 4** 906—1

**Z** aginął dowód № 19404. Oddział **Łódzkiego-Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego** Zachodnia № 31. 879—2

**Z** dolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenia roboty wszelkich w zakres krawieczyny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie **Diuga 16,** w oficylnie, na parterze **Dobrowolska** 3166—